

Łódź.Cena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr

Dla rob. 4.00 gr

Odnosz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr

Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron****ROZWÓJ****Sobota, 18-go maja****№ 136**

WIELKA ROCZNICA BULGARÓW

50-lecie niepodległości uzyskanej po pięciowiekowej niewoli

Dnia 15 maja r. b. naród bułgarski obchodził uroczystie 50-tą rocznicę utworzenia niezależnego państwa bułgarskiego.

Bułgarzy ze wszystkich narodów bałkańskich najdłużej pozostawali pod panowaniem tureckim.

OKRES DŁUGIEJ I CIĘŻKIEJ NIEWOLI.

W roku 1393, kiedy Turcy zdobyli ówczesne główne miasto Bułgarii, Trnowo, utracili Bułgarzy niepodległość polityczną, którą odzyskali dopiero przed 50 laty.

Najeźdźca turecki, nie szczędził wysiłków, by wyniszczyć jak najgruntowniej samodzielną polityczną i ekonomiczną kraja, o sprawy kulturalne Bułgarów naogół się nie troszczył, nie stosując wobec nich żadnych metod wynaradawiających. Mimo to jednak nie mieli Bułgarzy możliwości należytego pielęgnowania odrębności narodowych, bowiem w dziedzinie życia kulturalnego podlegali silnemu uciskowi greckiemu.

UCISK I WYNARADAWIANIE.

Patryarchat konstantynopoliński, który miał nadzór nad bułgarskim życiem kościelnym i oświatowym, utożsamiał kwestje kulturalne z kwestjami wyznaniowymi i systematycznie dążył do zupełnego wynaradawienia Bułgarii. Usiłowania te spotkały się z częściowym powodzeniem, bowiem prawie cała inteligencja bułgarska przyjęła kulturę grecką, a język grecki stał się potocznym językiem we wszystkich miejskich i większych ośrodkach wiejskich Bułgarii. Proces ten odbywał się w tak szybkim tempie, że w XVI. stuleciu o istnieniu narodości bułgarskiej nikt już prawie w Europie nie wiedział.

WALKA Z NAJEZDZĄ I REPRESJE CIEMIĘZCÓW.

Mimo to, naród bułgarski nigdy nie przestał marzyć o niepodległości, a liczne powstania przeciwko Turkom, jakich widownią była Bułgaria w XVIII. stuleciu, świadczą najwymowniej o jej wielkiej żywotności. — We wszystkich wojnach rosyjsko-tureckich czynny udział brali Bułgarzy, którzy masowo wstępowali jako ochotnicy do szeregów rosyjskich. — Turcy mścili się za to w ten sposób, że okrutnie prześladowali całą ludność, która masowo uchodzić musiała z kraju, szukając schronienia w państwach sąsiednich. Tak naprzykład w roku

1780 opuściło Bułgarię na skutek prześladowań tureckich 160,000 osób, a w roku 1792 wyemigrowało do Besarabji i Rumunji około 350.000 Bułgarów.

WYSILKI KU ZRZUCENIU JARZMA NIEWOLI.

Już w wieku XVIII-ym rozlegać się zaczęły w Bułgarii pierwsze głosy wielkich patrijotów, nawołujące naród do podjęcia systematycznej walki z najeźdźcą.

Mnich Pajsij z góry Atos, ojciec Sofroni Aprilow i Neofit Rylski byli pierwszymi propagatorami otwartej walki z tureckim ciemiężycielem.

Z inicjatywy emigrantów politycznych, rozrzuconych po rozmaitych krajach europejskich, powstawać zaczęły w ośrodkach zagranicznych bułgarskie komitety narodowe. Wybitną rolę w ruchu niepodległościowym Bułgarii odegrały zwłaszcza komitety w Bukareszcie i Białogrodzie, które zorganizowały bułgarskie oddziały partyzanckie, walczące z Turkami, zbierały środki pieniężne na finansowanie akcji zbrojnej, wydawały broszury uświadamiające, ulotki propagandowe itd.

Patryjoci bułgarscy w Konstantynopolu prowadzili równocześnie energiczną akcję na rzecz wyzwolenia duchowego Bułgarii z pod wpływów greckich, uświadamiając sobie znakomicie, że bez tego nigdy nie będzie można dojść do niepodległości politycznej. Akcja ta uwieńczona została powodzeniem dopiero w r. 1870, kiedy to Bułgarzy otrzymali prawo założenia własnego kościoła autonomicznego z egzarchą na czele. Z punktu widzenia odrodzenia narodowego posiadało to znaczenie bardzo doniosłe.

RÓŻNE DROGI.

Bułgarskim ruchem niepodległościowym, którego ośrodkiem stał się z biegiem czasu głównie Bukareszt, kierował pierwotnie Rakowski. Rakowski był zdania, że wyzwolenie Bułgarii nastąpić by mogło jedynie przy pomocy Serbji, a dlatego w roku 1867 na życzenie księcia serbskiego, Michajła III-go, przystąpił do organizowania specjalnego legjonu bułgarskiego.

OFIARA AKCJI WYZWOLEŃCZEJ.

Następcą Rakowskiego był Ljuban Karawelow, który jednak w przeciwieństwie do swego poprzednika, zbawienie naro-

du bułgarskiego widział w powszechnym powstaniu. Najbliższy współpracownik Karawelowa, Wasyl Lewski, zjeździł w tym celu całą Bułgarię i zakładał wszędzie komitety rewolucyjne, które podlegały centralnemu komitetowi bukareszteńskiemu, skąd otrzymywały pieniądze i broń.

Misja Lewskiego spotkała się naogół z powodzeniem, nie mogła być jednak doprowadzona do końca, gdyż w roku 1783, został on aresztowany przez władze tureckie, a wkrótce po aresztowaniu — stracony. Kierownikiem akcji niepodległościowej został po jego śmierci poeta bułgarski, Christo Botew.

INTERWENCJA EUROPY.

Kiedy wybuchło powstanie w Bośni i Hercegowinie, a Serbja wypowiedziała wojnę Turcji (1876), sądzili rewolucjoniści bułgarscy, iż nadeszła odpowiednia chwila do podjęcia akcji zbrojnej przeciwko najeźdźcy. Ośm uzbrojonych oddziałów bułgarskich, liczących 1.700 żołnierzy, wstąpiło do armji serbskiej, a równocześnie w samej Bułgarii dano sygnał do powstania, które wybuchnąć miało przede wszystkim w okolicach górskich. Turcy jednak zawczasu o zamiarach rewolucjonistów się dowiedzieli i stłumili powstanie w zarodku. Chcąc pokazać Bułgarom „silną rękę“, władze okupacyjne zorganizowały następnie w szeregu miast bułgarskich nowe pogromy ludności miejscowej, co wywołało wielkie oburzenie opinji Europy. Mocarstwa zachodnie wdziały się zmuszone wystąpić w obronę ludności bułgarskiej i w tym celu zwołały specjalną konferencję do Konstantynopola.

Na konferencji tej postanowiono podzielić Turcję europejską na trzy autonomiczne księstwa: północną i południową Bułgarię z Trnowem, jako stolicą, Macedonię z Sofją oraz Bośnię i Hercegowinę z Serajewem. Chcąc nie dopuścić do realizacji tej decyzji, Turcja zaprowadziła w roku 1867 konstytucję w całym państwie, Rosja jednak na podobne załatwienie sprawy nie chciała się zgodzić i wypowiedziała Turcji wojnę, która w roku 1878 skończyła się zawarciem pokoju w San Stefano.

PIERWSZY ŚWIT.

W myśl traktatu pokojowego z dzisiejszej Bułgarii, Macedonji i Tracji utworzone (d. c. str. 2-ga)

(Dokończenie ze str. 1—ej)

nie być miało autonomiczne księstwo bułgarskie, które liczyłoby 165.000 kilometrów kwadratowych i 4.000.000 mieszkańców. Mocarstwa zachodnie obawiały się jednak, że wielka Bułgaria byłaby zbyt silnym sojusznikiem Rosji i na kongresie berlińskim postanowiły za zgodą Rosji utworzyć między górami Bałkańskimi, a Dunajem małe bułgarskie księstwo udzielne z Sofją, jako stolicą. Bułgaria południowa, t. zw. wschodnia Rumelja z głównym miastem Płowdiwem pozostała jednak nadal w granicach Turcji. Zjednoczenie prowincji tej z Bułgarią północną nastąpiło dopiero w roku 1885.

TELEGRAMY.

WIEŚ PODPALONA PRZEZ PIORUN

Warszawa, 17-5

Wczoraj o godz. 4—ej min. 15 po południu we wsi Skrudzy gm. Góra nad Warszawą uderzył piorun w zabudowania kolonistki Naubauer. Cztery osoby, znajdujące się w domu, zostały ogłuszone. Wszystkie zabudowania poszły z dymem.

ZMIANY W ADMINISTRACJI KOŚCIELNEJ.

Poznań 17-5 (aw)

Na miejsce przeniesionego do Włocławka J. E. ks. bisk. Radońskiego mianowany został biskupem sufraganiem kanonik katedralny, Dymek.

DEPEZA GRATULACYJNA GEN. HALLERA.

Poznań 17-5 (aw)

Dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej, p. Wachowiak, otrzymał dzisiaj m. in. telegramami gratulacyjnymi depeszę od gen. Józefa Hallera, przebywającego obecnie w Skawinie pod Krakowem.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Hong-Kong 17—5

Oficjalne doniesienie z Kantonu podaje, iż wojska kantońskie zajęły miasto Wai-How, a wojska prowincji Kwang-Si cofają się w kierunku na Swatow.

NOWY SZEF GABINETU SZEFA GABINETU.

Warszawa, 17-5

Nowomianowany szef gabinetu preza rady ministrów, p. Paciorkowski, objął w dniu dzisiejszym urządowanie.

POLSKA DELEGACJA NA UROCZYSTOŚCI w RUMUNJI.

Warszawa 17-5.

Dziś rano powrócił z Poznania p. minister przemysłu i handlu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, poczem o godz. 9 min. 25 pociągiem pośpiesznym udał się do Bukaresztu jako przedstawiciel rządu polskiego na uroczystości związane z 10-letnią rocznicą zjednoczenia wielkiego państwa rumuńskiego.

Panu ministrowi towarzyszą w podróży sekretarz osobisty p. Barański oraz p. dr. Wehr z protokołu Dyplomatycznego M. S. Z. Na dworcu Głównym żegnali p.

W Chinach znów się gotuje

JESZCZE JEDEN ZBUNTOWANY GENERAL.

Londyn 17-5 (aw)

Według nadeszłych tu wiadomości z Chin rząd centralny w Nankinie ma znowu trudności natury wewnętrzno - politycznej.

Mianowicie w jednym z południowych miast portowych chińskich dotychczasowy generał, który stał na czele rządu nad miastem i okolicą, wypowiedział posłuszeństwo rządowi nankińskiemu.

Według doniesień dzienników angielskich w kolonji europejskiej w Chinach liczą się, iż w najbliższej przyszłości dojdzie do bardzo poważnych tarć wewnętrznych.

Według doniesień tych dzienników należy się spodziewać silnego ataku na obecnego prezydenta Chin, generała Czang-Kaj-Szeka.

By zaspokoić „tęsknotę” gdańszczan do niemieckiego munduru

SPÓR MIĘDZY SENATEM GDAŃSKIM a ORKIESTRĄ KRÓLEWIECKIEGO PUŁKU

Gdańsk 17-5 (aw)

W Sopocie miała w dniu pierwszym Zielonych Świąt wystąpić orkiestra 1. p. piechoty królewskiej.

Ponieważ orkiestra postanowiła zgodzić się jedynie na występ pod warunkiem zaprezentowania się w pełnych mundurach wojskowych, senat gdański zmuszony był

odmówić żądaniu temu, domagając się aby żołnierze wystąpili po cywilnemu, na co jednak orkiestra nie godzi się.

Wystąpienie orkiestry w pruskich mundurach wojskowych na terenie wolnego miasta miało symbolizować łączność tegoż z Prusami Wschodnimi.

160 ofiar pożaru w Cleveland

SZEŚCIU LEKARZY, KILKUNASTU DOZORCÓW SZPITALNYCH, STRAŻAKÓW i POLICJANTÓW.

Nowy Jork 17-5 (aw)

Pisma tutejsze donoszą, iż w katastrofalnym pożarze w Cleveland-Hospital zginęło wedle ostatecznych dokładnych obliczeń 160 osób.

Kilkadziesiąt osób, które uważało

się już za uratowane, zginęły skutkiem zbyt silnego zatrucia gazami trującymi. W liczbie zmarłych znajduje się sześciu lekarzy, większa ilość dozorców chorych, policjantów i strażaków.

„Bohater”

10 LAT W CHLEWIE, BYŁE SIĘ TYLKO UCHRONIĆ PRZED WOJSKIEM.

Radom, 17-5 (aw)

Dnia 14 b. m. we wsi Wesółka gminy Lipnik powiatu sandomierskiego organa policji państwowej ujęły dezertera Władysława Kwaśniewskiego, który zbiegł z wojska jeszcze przed 10 laty i do dnia 14 b. m. ukrywał się w rodzinnej wsi na strychu chlewa, gdzie mu podawano jedzenie.

Kwaśniewski, który jak utrzymują sąsiedzi był bardzo dobrze zbudowanym mężczyzną, po 10 latach dobrowolnego więzienia

na strychu bez ruchu przedstawia karykaturę człowieka.

Ujęcie Kwaśniewskiego przez policję było zupełnie przypadkowe. Burza, która tego dnia szalała nad wsią, zerwała dach chlewa, gdzie ukrywał się dezerterski i w ten sposób Kwaśniewskiego wykryto i doprowadzono do Sandomierza.

Ujęcie dezertera wywołało nadzwyczajną sensację.

Ostateczna klęska Amanullaha?

KRWAWY ZAPASY W AFGANISTANIE.

Londyn, 17-5 (aw)

Otrzymało tu wiadomość z Peschawar, iż w zachodniej części Afganistanu doszło do bardzo krwawych i okrutnych walk między tamtejszymi trzema szczepami. Walki toczono z nieprawdopodobnym wprost okrucieństwem. Okolica jest zupełnie zniszczona.

Zachodzi obawa, że walki te przeniosą

się na teren Indyj. W związku z tem władze angielskie zmobilizowały na granicy afgańsko indyjskiej silne oddziały wojskowe. Według niepotwierdzonych wiadomości Amanullah miał ponieść zupełną klęskę. Jest on podobno osaczony przez zwycięskie wojska Habibullaha. W kołach angielskich przypuszczają, że jest to ostateczna klęska Amanullaha.

ministra wyżsi urzędnicy Min. Przem. Handlu z p.wicem. Doleżałem, oraz przedstawiciele poselstwa rumuńskiego z p. radcą Belatescu.

REKLAMA TO POTĘGA

Kto winien?

Czy zrażenie sobie przyjaciół to właściwe zajęcie dyplomacji?

Gazeta Warszawska pisze:

Jesteśmy w fazie niegrzeczności względem francuskich przyjaciół. Wystarczy zacytować dwa ostatnie wydarzenia: pogrzeb marszałka Polski Focha, oraz odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Paryżu. Rzeczy te są dostatecznie znane.

Dołącza się teraz sprawa wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski, mająca już swoją historję.

Wczesną wiosną 1927 r. wyjechała liczna delegacja parlamentu polskiego do Francji, zaproszona tam przez paryską grupę parlamentarną polską — francuską. Parlamentarzyści polscy bawili we Francji trzy tygodnie, podejmowani bardzo uroczyście i serdecznie.

Zwlekano z naszej strony z organizacją rewizytowej wycieczki parlamentarzystów francuskich. Było dla nas wysoce krępujące, iż rewizyta odwleka się nieustannie z roku na rok. Wreszcie zdecydowano się zaprosić wycieczkę na miesiąc luty b. r. Ale czynniki oficjalne wystąpiły przeciw temu i sprawa poszła znowu w odwłokę.

Niewątpliwie wycieczka parlamentarzystów francuskich musiałaby podnieść autorytet parlamentu polskiego, co dla pewnych kół było wysoce niepożądane.

Niewiadomo, dla jakich przyczyn ministerstwo spraw zagranicznych zaczęło potem nalegać na zaproszenie delegacji francuskiej. Postanowiono wyzyskać Powszechną Wystawę poznańską i pokazać Francuzom dorobek Polski w ciągu 10 lat. Ustalono już termin na pierwszą połowę czerwca, ustalono program wycieczki. Grupa paryska chętnie przyjęła zaproszenie. Przygotowawcze prace około przyjęcia Francuzów poczyniono, a dla ostatecznego ustalenia szczegółów wiceprezes senackiej komisji zagranicznej — (prezesem grupy jest prezes sejmowej komisji zagranicznej, pos. J. Radziwiłł) — podczas swej bytności z racji odsłonięcia pomnika Mickiewicza odbył konferencję z przewodcami grupy paryskiej.

Tymczasem, bez żadnego uprzedzenia warszawskiej grupy polsko — francuskiej, czynniki oficjalne za pośrednictwem ambasadora Chłapowskiego, zawiadomiły Francuzów, iż wycieczkę... odwołują. Dlaczego uprzednio nalegały na odbycie wycie-

czki, a w dwa miesiące później, gdy już wszystko było przygotowane, zrezygnowały z swego zamiaru pierwotnego, dlaczego bez poradzenia się z parlamentarzystami polskimi tak postąpiły — to wszystko jest już ich rzeczą i na nie spada całkowicie odpowiedzialność.

W każdym razie po zachowaniu się w stosunku do manifestacji, jaką był pogrzeb Focha, po zachowaniu się podczas odsłonięcia pomnika Mickiewicza, przychodzi obecnie niegrzeczność wobec kół parlamentarnych francuskich.

PRZEZ ADOJO

PROGRAM NA SOBOTĘ DNIA 18 MAJA.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10—13.00 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi.
13.00 Kom.: roln., meteor. oraz transm. z Krak. notowań giełdy zbożowej krak.
14.50 Kom. meteor. i gospod.
15.10 Transm. pieśni majowych z Wieży Marj. w Krak.
15.35 Kom. samorządowy.
15.50 Kącik artystyczny L. S. G.
16.00—16.45 Muzyka płyt gramof.
17.00 Odczyt „Ogrody działkowe a kul-

tura miast“.

17.25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie“.

17.55 Słuchowisko p. t. „Latorośle“.

18.50 Rozmaitości.

19.10 „Radjokronika“.

Po odczycie kom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

19.56—20.00 Sygnał czasu.

20.00 Koncert wieczorny. Transm. z Pozn.

W przerwie kom.: Teatrów Miejskich.

Po transm. kom.: lotn.-meteor, polic., sport., nadprogram, oraz kom. P.A.T.

23.00—24.00 Transm. muzyki tanecznej.

Skrzynka do listów

„SZLAKA“ CZY ŻWIEM?

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o poruszenie następującej sprawy.

Mieszkam w pobliżu parku „Źródlika“, do którego codziennie po pracy uczęszczam, gdzie można niby odetchnąć świeżym powietrzem. Tymczasem dość zabawić tam krótką chwilę, ażeby być obsypanym kurzem, wydzielanym z piasku i szlaki, którymi usypane są aleje. Magistrat nie powinien partaczyć, aleje winny być wysypane żwirem, wtedy to kurzu nie będzie, gdyż park jest na to, by tam czerpać zdro-

wie, a nie nabawiać się choroby.

Stały prenumerator

Piotr Jankowski.

STABILIZACJA FUNTA TURECKIEGO

Dnia 1 czerwca zbierze się w Angorze Najwyższa Rada Gospodarcza celem rozpatrzenia projektu stabilizacji waluty tureckiej. Przy tej okazji sekretarz generalny tureckiej Najwyższej Rady Gospodarczej, Nouroumlach Bey, wygłosi obszerny referat na temat międzynarodowej sytuacji finansowej Turcji.

Gimnazjum Żeńskie Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ ul. Wólczańska Nr. 55.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat codziennie od g. 9 do 3-ej.

„ODEON“
Przejazd № 2

Dziś i dni
następnych

„WODEWIL“
Główna № 1

„CORSO“
Zielona № 2

Dziś i dni
następnych

Dzieje tych z zaułka zepchniętych w bagno wielkowiejskie
w obrazie p. t.

„Dem pod czerwoną latarnią“

potężny dramat erotyczno-życiowy

W rolach głównych

Greta Mosheim w roli pięknej niewinnej dziewczyny zepchniętej w bagno

Gustaw Fröhlich w roli szlachetnego kochanka

ELIZA HEIMS w roli kobiety zarządzającej podejrzanym lokalem

Nadprogram F A R S A

UWAGA! Kinoteatry „ODEON“ i „WODEWIL“ wyświetlają jednocześnie

Głośny bohater dzikiego Zachodu

FRED THOMSON

wraz z swym słynnym srebrnym rumakiem w obrazie pod tyt.

„SOKOŁ PRERJI“

W roli kobiecej uroczą

MARY CARR

Nadprogram: FARSA

Pomimo krwawej chłosty wojennej

Zły sąsiad z zachodu doprasza się rewanzu

Wspomnienia o Ziemi Złotowskiej

Czytaliśmy radosną wieść o powstawaniu szkół polskich po stronie niemieckiej pogranicza złotowskiego. Rodacy nasi korzystają ze swych praw i organizują własnym sumptem prywatne szkolnictwo, powołując na wychowawców swych dzieci nauczycieli z Polski.

Aż wbrew tym oczekiwaniom Niemcy nagle stchórzyli przed pedagogami polskimi i zamknęli przed nimi granicę.

Fakt ten przypomina mi niektóre z moich własnych przeżyć.

Po raz pierwszy kwestja polskich szkół wysunięta została w tej okolicy bez pośrednio po wojnie światowej. Wówczas to, w roku 1919, władze niemieckie, idąc po linii żądań ludności polskiej, wprowadziły do programu nauczanie języka polskiego i religii w języku ojczystym.

Miałem zaszczyt być pierwszym polskim nauczycielem w Krojance, małym miasteczku, położonym między Złotowem, a Piłą. Po upływie roku, w czasie gdy polskie wojsko skończyło swój pochód ku morzu, Niemcy zaczęli likwidować swoją wymuszoną tolerancję, pozbawili mnie nagle posady w środowisku polskim z równoczesnym przesiedleniem do Brandenburgii.

Odmówiłem przyjęcia posady niemieckiej i starałem się o pozostanie wśród mniejszości polskiej, co jednak pozostało bez skutku. Ostatecznie więc podziękowałem za służbę pruską i udałem się do Polski.

Później, gdy w sprawach prywatnych byłem zmuszony jeszcze raz udać się do Krojanki, aresztowano mnie i po różnych szykanach na stacji w Wierzbowie i w Pile odstawiono mnie ku granicy.

Już pierwsze dni mego pobytu w Krojance, w marcu 1919 r., przyniosły zatarę na tle nauki polskiej. Przy ustalaniu liczby dzieci polskich w szkole bowiem okazało się, że w pewnym oddziale zgłoszeń do grupy polskiej wogóle nie było. Wychowawca tego oddziału umiał, jak się potem przekonałem, tak „pedagogicznie” załatwić się z odnośnym zapytaniem, że zastraszone dzieci polskie pozbawił swobody decyzji.

Dzieci polskie żywiłowo zaprzętnęły swój umysł nauką polską i z zacięciem kresowców pokonywały następczające się trudności. Polskie słowo w szkole, choć z wysiłkiem zdobywane, przyćmiło swym urokiem resztę przedmiotów programu szkolnego. Zdarzało się nawet, że dziecko, zwolnione od nauki z ważnych przyczyn, przybywało jednak specjalnie na lekcje języka polskiego.

Widzę jeszcze, jak z radości dziatwie nieledwie oczy chciały wyskoczyć na widok polskich elementarzy i jak je potem czule ścisnęły. Jak im płonęły policzki z wzruszenia głębokiego, gdy po raz pierwszy zabrzmiało w szkole jeszcze pruskiej: „W imię Ojca i Syna”, zamiast dawnego: „Im Namen des Vaters“... Bo ta pierwsza modlitwa polska była zarazem wielką uroczystością dziękczynną za wskrzeszenie poniewieranej tu do ostateczności polszczyzny.

Zresztą koledzy z grona nauczycielskiego, w liczbie 12, oświadczyli to wręcz, że nie wolno mi rozmawiać po polsku ani na dziedzińcu, ani w budynku szkolnym, li tylko podczas lekcji polskiej.

Ponieważ grupa polska liczyła około 150 dzieci, utworzone zostały dwa oddziały. Do częściowego objęcia lekcji religii poproszono miejscowego ks. dziekana, o którym Niemcy mówili, że jest: „ein guter

Deutscher“. — I słusznie! Jakiż to bowiem chłód i smutek wiał od ołtarza, gdy w ów pamiętny maj r. 1919 gruchnęła wieść, że Krojanka wróci na łono Macierzy.

Wobec tego dobrze przysłużył się polski zespół śpiewaczy, gdy w niedzielę, podczas polskiego nabożeństwa, niespodzianie zaintonował hymn: „Boże coś Polskę“. Ta pierwsza i ostatnia zarazem w Krojance uroczystość dziękczynna, składająca się skromnie tylko z tej jednej pieśni o wskrzeszonej Ojczyźnie, pozostawiła u obecnych niezatarte wrażenie.

Jedyną deską ratunkową była wówczas jeszcze komisja graniczna Polska delegacja z Krojanki, z pp. Frankowskim i Domkiem na czele, wręczyła komisji memoriał, wyluszczający nasze prawa historyczne, etnograficzne, ekonomiczne i t. d. o tej ziemi. Między innymi ustalono fakt, że tylko jedna czwarta część dzieci szkolnych nosi nazwiska o brzmieniu niemieckim. Wszystkie polskie wioski z najbliższego pogranicza podały Krojankę jako centrum swego życia gospodarczego. Tak przygotowana akcja, obliczona na przyciągnięcie naszego miasta do Polski, pozostała jednak bezowocną.

Wśród ludności polskiej zapanowała zrazu głucha rozpacz.

Wbrew oczekiwaniom niemieckim jednak społeczeństwo nadal konsolidowało

i krzepło, żywo interesując się pochodem Hallera ku wyzwoleniu Pomorza z wiekowej okupacji pruskiej.

Na te przejawy Niemcy odpowiedzieli bronią zatrutą: rzucili oszczerstwo, że Polacy przygotowują grunt do wkroczenia wojsk polskich na terytorjum niemieckie i w tym celu ćwiczą pieśni powitalne i t. d. Władze zrobiły użytek z rozsiewanych plotek i zarządziły rewizję po polskich domach. Szczególne usługi oddawał przytem policji niemieckiej jakiś renegat Gackowski, pochodzący pono z Grudziądza. Przeglądał on prywatną korespondencję, bibliotekę, pytał, czy śpiewamy pieśni żołnierskie, szukał ulotek i — o zgrozo — broni i amunicji.

Kto zawczasu nie zdażył pochować chorągiewek i orzełków polskich, powędrował do kryminału złotowskiego.

Powędrował do Złotowa niejaki p. Stolza, chociaż nie było go w domu, gdy chciało go aresztować. Wybrał się tedy sam, pożegnał rodzinę, wziął bochenek omlęba i oświadczył, że dobrowolnie pójdzie cierpieć za wiarę.

Tak cierpiał lud złotowski, pozbawiony przez dziesięć lat szkoły polskiej z ziej woli Niemców. A u swego polskiego sąsiada naodwrot Niemcy w tem samym dziesięcioleciu ani dnia nie pozostawiali bez szkoły niemieckiej.

Nieoczekiwany rezultat wizytacji

NACZELNIK WIĘZIENIA ARESZTANTEM.

Niemna dnia, aby gazety nie podawały opisów różnych nadużyć, jakie zdarzyły się w świecie, ale bodajże to, co się stało niedawno w Annucji, nie znalazłoby nic równego sobie.

Członek nowego gabinetu rumuńskiego p. Manin — minister sprawiedliwości dr. Junion, wysłał prokuratora do zbadania stosunków więziennych w Lugos, gdzie dyrektorem więzienia był niejaki Pasco Busgan.

Prokurator znalazł więźniów zadowolonych, może zanadto zadowolonych z następujących powodów. Oto p. Pasco Busgan zmienił więzienie na bardzo korzystny dla siebie hotel, do którego bram pukali włościanie, przybywający do Lugos na targi i jarmarki. Pokoje były tanie, w więzieniu

można było też niczle się pożywić, bo kuchnia, stojąca do rozporządzenia gości, służyła w całej okolicy z dobroci.

To też popyt na noclegi, w więzieniu był taki, że w dni wielkich jarmarków i od pustów dyrektor więzienia, aby móc odpowiedzieć zgłoszeniom, zmuszony był dawać ulgi więźniom i odsyłał ich do rodzinnych domów.

Więzienie—hotel cieszyło się tem większą popularnością w okolicy, że za nocleg i pożywienie nie trzeba było koniecznie płacić gotówką, bo pan dyrektor przyjmował równie chętnie drób, ser, masło i jaja, które potem zjadał, albo niemi handlował.

Za to obecnie sam się stał lokatorem swego więzienia, tylko nie w hotelowej i nie dobrowolnej formie.

Jeden, jedyny uczciwy

SAM TO PRZECIEŻ TWIERDZI.

Poznańska „Prawda“, ironizując o ostatni list p. Piłsudskiego o złodziejach w rządzie i państwie jako domu publicznego, pisze:

„W Polsce jeden tylko człowiek na wyższym stanowisku będący, porządnie i uczciwie zdał swe urzędowanie, a człowiekiem tym był p. Marszałek Piłsudski, reszta zaś, to albo zabierała dokumenty o państwowem znaczeniu, albo chowała, albo też rozkradała. — Dla wyjaśnienia trzeba tu powiedzieć, że tylko samych ministrów, którzy odchodzili ze stanowiska, było w Polsce 300.“

Nam tylko dodać westchnienie, że biednym jesteśmy narodem. Na kilka set ministrów tylko on jeden jest uczciwy. I dlatego, że pełno w Polsce złodziei, nawet nazwisk tych podać nie może. Bo gotowi są zrobić „zamach“ na Sulejówkę... którego nie było!

Może dlatego prasa sanacyjna nie ma do ostatniego listu nic do powiedzenia.

REKLAMA TO POTĘGA

DR. STANISŁAW WACHOWIAK.

Naczelny Dyrektor Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

P. W. K.

Doniosła rola Wystawy w życiu gospodarczym i politycznym państwa

O skutkach gospodarczych i kulturalnych wielkich wystaw, urządzanych zagranicą, istnieje cała literatura. Wpływ ich na rozwój poszczególnych państw był przegromny. Wystarczy wskazać na typowy przykład Francji, która — można powiedzieć bez przesady — przez urządzenie wspaniałych imprez wystawowych z Paryża zrobiła metropolję całego świata.

W odrodzonej Polsce, Powszechna Wystawa Krajowa jest pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju w wielkim stylu, przedsięwzięciem rekordowym w dwóch kierunkach; raz dlatego, że Wystawa zbudowana została w niesłychanie krótkim czasie, gdyż w ciągu niespełna dwóch lat, powtórnie dlatego, że powstała znikomymi wprost, jak na swój ogrom środkami. Ze odpowiadała ona żywotnej potrzebie naszego życia gospodarczego i kulturalnego, na to dała przytakującą odpowiedź cała Polska, biorąc udział w Wystawie i nie szczędząc znacznych ofiar. Powstała więc P.W.K. na fundamencie ogólnie - narodowego zrozumienia sprawy. Rzadkie były w ostatnich latach dziesięciu przykłady tak imponującej zgody wszystkich stanów i wszystkich ziem polskich.

Nasz charakter narodowy skłonny jest do wybuchów łatwo przemijających a mało do skoordynowanej pracy. Powszechna Wystawa Krajowa, to jakby zapowiedź, że coś zaczyna się zmieniać na lepsze i w tym względzie. Społeczeństwo bowiem przez jednolity front moralny pomogło inicjatorom i organizatorom Wystawy do ukończenia tegoż największego w ostatnich latach dziesięciu dzieła zbiorowego Polski Odrodzonej. Jest to tem znamiennejsze, że tworzyliśmy Wystawę w czasie depresji gospodarczej, która była największą właśnie wtedy, kiedy kończyliśmy naszą znojną robotę. Tajemnicą tego powodzenia jest to, że potrafiliśmy podtrzymać nastrój psychiczny,

jaki wywołany został zaraz na początku tego wielkiego dzieła.

Nie tu miejsce i pora, aby omawiać organizację Wystawy, niech mi wolno będzie raczej wskazać na skutki, jakie Wystawa pozostawi na trwałe naszemu gospodarstwu narodowemu.

Zasadniczym celem gospodarczym Wystawy było podniesienie konsumpcji wewnętrznej i eksportu, ulepszenie metod pracy i propaganda zagraniczna.

Bogata literatura francuska i niemiecka dostarcza niezbitych naukowych dowodów, że wystawy wpływały decydująco przedewszystkiem na konsumpcję wewnętrzną. Co to znaczy, łatwo zrozumiemy, skoro sobie uprzytomnimy, że konsumpcja w różnych częściach naszego państwa jest niesłychanie nierówna. Wystarczy porównać statystykę konsumpcji np. Śląska Górnego z Kresów Wschodnich.

Przez Wystawę przesuną się setki tysięcy obywateli polskich z tych części kraju, gdzie konsumpcja przemysłowa jest znikoma. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Wystawa wzbudzi tu zdrową emulację, zwłaszcza, że sfery rządowe i samorządowe, doceniając znaczenie Wystawy pod tym względem, dokładają wszelkich starań, aby zorganizować wycieczki wszystkich czynników decydujących, przedewszystkiem w gospodarce samorządowej. Jeżeli idzie o eksport, to nigdy jeszcze zagranicą nie miała sposobności poznania tak dokładnie naszych możliwości wywozu, jak na P. W. K. Na tym małym skrawku ziemi polskiej w Poznaniu będzie bowiem reprezentowany cały polski przemysł, polskie rzemiosło, polskie rolnictwo.

Wystawa przyczyni się również do ulepszenia metod pracy. Wskażę tylko na rolnictwo. Chłop z Kresów przekona się naocznie o skutkach nawozów sztucznych, zobaczy maszyny rolnicze, jakich nigdy

nie widział. Jeśli idzie o przemysł, oto już podczas organizowania Wystawy zauważyć można było pewien ruch koncentracji, tworzenie nowych związków, wzajemne zaznajamianie się, co rzecz prosta wpłynie na zatarcie do reszty dawnych granic zaborczych, które w handlu i w przemyśle zawsze jeszcze dawały się we znaki.

Cóż mówić o propagandzie? Przecież nie było w Polsce więcej zaniechań, jak na tem polu. Zagranicą nas nie znała, dlatego też nie miała do nas zaufania. Stąd też tak trudno, było o zagraniczne kredyty, które wyłącznie na zaufaniu polegają. Jeszcze przed otwarciem Wystawy, propaganda jej dotarła do wszystkich państw europejskich. Niema języka europejskiego, w którymby nie pisano o Polskiej Wystawie Krajowej. Jak wiemy z doniesień konsulatów naszych z całej Europy i z Ameryki wybierają się poważne wycieczki do Polski, pierwszy raz od czasów istnienia Polski na wielką skalę zorganizowane.

Jestem też przekonany, że sfery gospodarcze, które tak wielkie dla Polskiej Wystawy Krajowej poniosły ofiary, odczują doniosłe skutki naszego wielkiego pokazu narodowego w zmożonym ruchu na wszystkich polach wytwórczości.

Miejski Kineematograf Oświatowy
Od 14V do 20-V. 1929, 3015

Dla dorosłych:

Świerszczyk

(Ks'że pozwoli)

W roli głównych: Lya Mara i Harry Liedtke

Dla młodzieży:

W KRAINIE SREBRNEGO LWA

P E N S J A

Obraz w 10 aktach realizacji Bernarda Kellermanna

35)

Cień szubienicy

— Czwartek, piątek, sobota, niedziela. — Przy niedzieli zatrzymał się. — Cztery dni to moc czasu — dziewięćdziesiąt sześć godzin? Pytanie tylko, — rzekł w zamysleniu, — czy mogę czuć dziewięćdziesiąt sześć godzin? Jeśli to potrafię, sporo ludzi zbliży się do mety, aby się przemieścić do lepszego i spodziewam się, szczęśliwego świata. Ile pan ma lat, mister?

— Ja? — zapytał adwokat zaskoczony. — Dwadzieścia trzy czy dwadzieścia cztery, nie jestem zupełnie pewien. Dlaczego pyta pan o to?

— Wygląda pan młodziej. Jestem oczywiście uprzejmy. — Potem rzekł krótko: — Gdzie mogę zastać Crayley'a?

— W jego klubie, — rzekł mr. Henry.

— W klubie Sztuki i Nauki, prawda? To bardzo niestosowne, gdyż Jackson Crayley nie ma zmysłu ani do sztuki, ani do nauki. Jeśli on nie jest zdrajcą, to nie widziałem nigdy zdrajcy.

— Zdrajcą? — Henry poglądził małobardzo czarne wasiki. — Nigdy sobie nie wyobraża-

łem Jacksona Crayley'a jako zdrajcy.

— Zakład, że nim jest! — Mr. Long kiwał głową, aby dodać wagi swym słowom. — Zakład o tysiąc, że zaczniesz śpiwać, zanim go dotknie gorące żelazo.

Henry roześmiał się.

— Chce go pan torturować? — zapytał sucho. — A jeśli pan to uczyni, co spodziewa się pan wydobyc z niego? Ze testament jest oszustwem, a nazwisko mr. Monkforda sfalszowane? Rzeczywiście, Long, sądziłem, że tacy detektywi istnieją tylko w melodramatach.

Betcher Long skrzywił się, biorąc kapelusz i podchodząc do drzwi.

— Melodramat — trafił pan w sedno. To właściwe określenie tego, co przeżyjemy. Melodramat... w którego ostatnim akcie wszyscy nieszczęśliwcy zostają zaareztowani, a cnota zwycięża. Czy słyszał pan kiedy o Elmstrongu, człowieku, który otruił własną żonę w Hereford? Był adwokatem i został powieszony.

— I co to ma z tem wspólnego? — zapytał Henry ubawiony.

— Djabełnie dobry precedens, — zakończył Betcher rozmowę.

ROZDZIAŁ XXI.

Wielki kamień, rzucony w czuły meclranizm, nie wstrząsnąłby bardziej jego działaniem, niż doniosły wypadek wstrząsa życiem towarzyskiem. Miss Rosestoke uskarżała się gorzko, że sezon jest dla niej stracony. Zazwyczaj spędzała w „Hartsea” miesiąc, pozostając tam jeszcze trzy tygodnie po zakończeniu wielkiego tygodnia golfowego, a następnie wprost z Berkshire udawała się do Szkocji. Tu bawiła znowu miesiąc, zanim wyjeżdżała do Aix.

— Teraz muszę siedzieć trzy tygodnie w Londynie, — rzekła, — gdy wszyscy wyjechali.

Nora zaproponowała wyjazd na francuską plażę.

Uczucie przerażenia, spowodowane śmiercią mr. Monkforda, nie opuszczało jej. Nie mogła się pozbyć wrażenia strasznego zajścia i przekonania, że działała tu Szajka Zgrozy. Aczkolwiek od owego pamiętnego wyjazdu do Bourne nie rozmawiała więcej z Arnoldem Longiem o tem tajemniczym sprzysiężeniu, była jednak przekonana

Do akt. Nr. 824-1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieścił w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Frenkenberga i składających się z 80-iu tuzinów pończoch i 90 tuzinów skarpetek oszacowanych na sumę Zł. 1.050.

Łódź, dnia 15 maja 1929 r.

7972

Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. 825-1929 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieścił w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Frenkenberga i składających się z 2 maszyn pończosznich mechanicznych „Ideal” Nr. 12363 i 10103, oraz z 3 maszyn pończosznich „Commercial” Nr. 36972, 36731 i 35539. — oszacowanych na sumę Zł. 4.500

Łódź, dnia 15 maja 1929 r.

7974

Komornik: Jan Rzymowski.

3

Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterii Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cenych premii są 4 główne wygrane wartości po

75.000 Zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Ku czci Pułaskiego

W 150-LECIE ŚMIERCI BOHATRA WALK O WOLNOŚĆ SWOICH I OBCYCH.

New - Jorski „Kurjer Narodowy” donosi:

Placówka nowojorska Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej podjęła się z nakazu tegoż Stowarzyszenia, zorganizowania Komitetu, złożonego z przedstawicieli wszystkich Organizacji narodowych, parafjalnych i kościelnych, — który ma się w przyszłości zająć urządzeniem Obchodu 150-lecia śmierci Kazimierza Pułaskiego, w New Yorku, czyli dla Polonji, zamieszkałej w Manhattan i Bronx.

W tym celu zwołano zebranie na niedzielę 5-go maja, do Domu Emigracyjnego, Z.N.P., przy 180 Second Ave., o godzinie

5ej po południu, na które przybyli przedstawiciele wszystkich polskich Organizacji.

Placówce tutejszej, jak niewątpliwie wszystkim Polakom chodzić powinno o to, aby zorganizować Komitet jaknajbardziej sprężysty i reprezentatywny, by ten mógł następnie ująć całą sprawę w swoje ręce i przeprowadzić go tak, jak na to ta wielka rocznica zasługuje. Placówka nowojorska ogranicza się prawdopodobnie tylko dlatego do Obchodu na Bronx i Manhattan, bo podobne obchody urządzone zostaną, również z inicjatywy lokalnych Placówek — po innych miejscowościach poza New-Yorkiem.

W ojczyźnie prohibicji

WYNALEZIONO NOWY ALKOHOL.

Na posiedzeniu 77-go kongresu Amerykańskiego stowarzyszenia Chemików, prof. James Norris wygłosił odczyt o wynalezieniu w laboratorium Technologicznego Instytutu w Massachusetts alkoholu z ropy naftowej.

Cecha jego jest, że nie daje efektu upicia się i rozweselenia, który jest chara-

kteryistycznym dla pędzonego dotychczas z surowców, lecz jednocześnie wywołuje wrażenie martwoty. Jest to doniosły wynalazek dla przemysłu, no i rządu, który zabronił pędzenia alkoholu denaturowanego, będącego, niezłym surowcem dla butlegierów.

Do akt. Nr. 826-1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieścił w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Frenkenberga i składających się z 6-ciu maszyn pończosznich, 100 tuzinów pończoch, 5-ciu stołów i in. rzeczy oszacowanych na sumę Zł. 3.400.

Łódź, dnia 15 maja 1929 r.

7976

Komornik: Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 823 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieścił w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Frenkenberga i składających się z 4 maszyn pończosznich mechanicznych „Ideal” Nr. Nr. 17328, 17232 17234 i 17349 oszacowanych na sumę Zł. 3.500.

Łódź, dnia 15 maja 1929 r.

7978

Komornik: Jan Rzymowski.

że ono właśnie sprawiło śmierć mr. Monkforda. Napróżno starała się wybadać pogląd swej pani.

— Babskie bajki! — rzekła miss Revelstoke — oto, czym jest Szajka Zgrozy! Nie rozumiem, co się stało z panami ze Scotland Yardu, że wierzą w takie głupstwa. Na szczęście m. Long za tydzień nie będzie już mógł rozpowiadać dalej tej romantycznej historii.

Nora słuchała zaniepokojona.

— Z pewnością nie zrobią mu zarzutu ze śmierci mr. Monkforda.

— Dlaczego? — zapytała miss Revelstoke. — Czyż nie posłano go do „Heartsease”, aby czuwał nad tym nieszczęśliwym ożłowiekiem? A jak on go obronił!

— Szajka Zgrozy... — zaczęła Nora.

— Nonsens! Niech pani napisze do Cap Martin Hotelu w Bournemouth i zapyta, czy wolny jest apartament, który miałam przed dwoma laty. I niech pani sobie wybije Szajkę Zgrozy z głupiutkiej główki.

Patrzała wiaśnie przez okno, gdy przed dom zajechał taksometr, z którego wyjął pan w cylindrze.

— Wierny Henry idzie Zdaje się, że ma pilno.

Mr. Henry bawił już od dwunastu mi-

nut w gabinecie miss Revelstoke, gdy zawezwano Norę. Wiadomość, jaką usłyszała, wprawiła ją w osłupienie.

— Dwa miliony funtów... dla mnie! — wyrzekała wreszcie, oddychając ciężko. — Czyż to możliwe?

Siedziała blada i drżąca. Spojrzenie jej wędrowało z miss Revelstoke na adwokata i z powrotem. Mr. Henry uśmiechnął się dobroduszenie.

— Zdaje się, Noro, że będzie pani musiała przyjąć spadek, — rzekł. — Proszę, abym mógł wnieść w imieniu pani urządzenie oświadczenie. Większa część spadku jest natychmiast możliwa do spieniężenia, a według warunków testamentu otrzyma pani niezwłocznie milion dwieście tysięcy funtów.

— To szczywany lis był ze staruszką! Więc był w pani zakochany! — Czarne oczy miss Revelstoke zdawały się przewiercać Norę.

— Ależ... ależ... — jękała dziewczyna bezradnie.

Stara pani otoczyła ją ramieniem. Nora nie rozumiała, co wywoływało w niej dreszcz. Miała wrażenie, jakby otoczyła ją giętka sztaba żelazna; nie spodziana siła ramienia miss Revelstoke przerażała ją.

— Niech pani wejdzie na górę i położy się Pomówię z Henry'm o pełnomocnictwie. Rozumiem, że nie może ogarnąć swego szczęścia. — Ostatnie zdanie wypowiedziała do adwokata.

Nora Sanders wyszła spokojnie z pokoju. Gdy miss Revelstoke zamknęła drzwi. Nora pozostała sama ze wstrząsającymi myślami.

Dwa miliony funtów! Brzmiało to nieprawdopodobnie. Zdawało jej się, że budzi się ze snu. Rozejrzała się po pokoju, oglądając śladnie każdy przedmiot. Oto szafa, małe biurko, a nad niem portret ojca, otwarte okno... a tam, na przeciwległej stronie ulicy czyż nie stał jakiś człowiek? Serce jej zabiło mocniej, ody podniósł rękę do ukłonu.

Był to Betcher Long. Położył palec na ustach, wskazał na ulicę i podniósł trzy palce. Godzina trzecia! Spojrzała na zegarek na biurku: było pół do dwunastej. Skinęła głową. Ale gdzie? Pod pachą miał gazetę którą rozwinął, pokazując przytem całostronne ogłoszenie, powtórzone się codziennie we wszystkich gazetach. Było to ogłoszenie o wyprzedaży u Cloche'a. Skinęła głową.

(d. c. n.)

Z za kulis szpiegostwa

INTERESUJĄCE DZIEŁO AN GIELSKIEGO AUTORA.

Ukazała się w Londynie sensacyjna książka p. t. „Za kulisami szpiegostwa“, której autorem jest niejaki Winfried Rueder, rzekomo z pochodzenia Niemiec. Autor twierdzi, że już na 4 lata przed wybuchem wojny był wywiad angielski w posiadaniu całej korespondencji, jaką niemiecki sztab marynarki prowadził ze swymi agentami.

Po wybuchu wojny aresztowano 21 agentów niemieckich, przebywających na terytorjum brytyjskiem.

Wszystkie wiadomości w czasie wojny, które przesyłał rząd niemiecki swemu ambasadorowi w Waszingtonie za pośrednictwem dyplomacji amerykańskiej, przed wstąpieniem Stanów Zjednoczonych do frontu aliantów, przechodziły drogą na Londyn angielskim kablem i tajny wywiad angielski był w posiadaniu niemieckiego klucza szyfrowego.

Każda niemiecka depesza była natychmiast przejmowana i odczytywana najdokładniej przez angielską, co umożliwiło Wielkiej Brytanii skuteczne przeciwstawienie się niemieckiej walce łodzi podwodnych.

z

Nawet najsprytniejszego szpiega niemieckiego Ernesta, który utrzymywał na jednym z przedmieść Londynu zakład fryzjerski, zatrzymali agenci angielscy w chwili, kiedy powien nieostrożny niemiecki admirał w cywilnym przebraniu przybył do Londynu i udał się późnym wieczorem do swego przez długie lata doskonałego zamaskowanego powiernika.

Nowa turecka ustawa o górnictwie

ZNAMIENNY SPOSÓB UJMOWANIA KWESTJI.

Do parlamentu tureckiego wpłynął w tych dniach rządowy projekt nowej ustawy górniczej. Nowa ustawa odróżnia prawo własności na powierzchni ziemi od prawa własności pod ziemią, to znaczy, że pokłady znajdujące się pod powierzchnią ziemi, zasadniczo należą do tej, osoby, która je odkryje, a nie do tej, do której należy dana parcela. Jedynie kamieniołomy stanowią w zasadzie własność osób, na których obsza-

rach się znajdują. O ile posiadacz terenów, na których znajdują się pokłady podziemne, sprzedaje swą parcelę, to właścicielowi pokładów przysługuje prawo pierwszeństwa dla nabycia tych terenów. Nowa ustawa ustanawia dalej udział rządu w eksploatacji bogactw naturalnych na terytorjum Turcji się znajdujących.

Zły zapach wywołać może nawet ryż

Pan poseł z sanacji i „czyste“ interesy

NIE TRUDNO O ŚWIŃSTWO TAM, GDZIE WIELE HOŁOTY.

Niedawno ogłoszona została w Dzienniku Ustaw nowa taryfa celna na ryż wyszczynony, wynosząca 40 zł. za 100 kg., zamiast dotychczasowej stawki zł. 10.40.

Powoduje to, że ten tak ważny dla szeregowych warstw środek spożywczy staje się nie do nabycia. Jaki był w tem cel?

W „Robotniku“ pisze na ten temat jeden z fachowców, nadmieniając, że kupiectwo przeciwstawiło się podwyżce:

„Ostatnia podwyżka celna została usankcjonowaną dzięki energicznemu staraniom krajowych łuszczarń i jak wtajemni-

czeni twierdzą, usilnym zabiegom jednego z posłów BB (!), będącego członkiem zarządu jednej z łuszczarń krajowych, bez badania (!) opinii miarodajnych sfer kupiectwa, wśród których podwyżka celna wywołała rozgoryczenie i to zupełnie słusznie.“

Pan poseł z BB. będzie grzmiał na „złajdaczestwo partynictwa“ i robił na swej „moralnej sanacji“ znakomite interesy, przy ubożeniu warstw pracujących. Możeby się jednak „moralnie“ zajął sobą. Odrobina „autosanacji“ nie zaszkodzi.



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Barbara Sitowska—Nawarska.

3)

Sygnal.

Wojciech powoli i systematycznie rozwił sytuację gospodarki. W rezultacie zrzekł się obowiązku zarządzania ich częściami, bo w tym wypadku wkłady na budynki, wkład jego energii i nadludzkich wprost wysiłków nie dał się obliczyć na jedną trzecią. Gdybym miał całą Lipówkę wiedziałbym co robić, jak się ratować, ciągnąłbym dla dzieci, zakończył. Jerzy znudzony do ostateczności liczbami i wywodami, nigdy nie umiejący rachować, nerwowiec i entuzjasta, chcąc się wyrwać stąd jak najprędzej, zawołał:

— Ależ ja ci odsprzedam moją część! Przecież i tak nigdy nie będę myślał o gnoju, ani mieszkał na takim odludziu. A i ty doktorze, zrobisz to samo?

Zaskoczony pytaniem doktor, chrząknął z namysłem. On umiał rachować. To zależy od warunków, mruknął.

Ożywiony nagle Wojciech jeszcze raz wykazał w skróceniu cyfry i podał przypuszczalną wartość udziałów. Dobili targu. Za sumy, które częściowo niewiadomo skąd Wojciech wydobyl, zrzekli się swych części i zobowiązali się figurować tylko w hipotece, dla ocalenia ziemi od parcelacji. Obaj

kupili czynszowe domy w mieście, spokojnie czekając na resztę spłaty. Tymczasem nastąpiła jeszcze jedna niespodzianka wojenna. Czynszowe domy, obciążone przeciągającą się w nieskończoność ochroną lokatorów, stały się tylko ciężarem. Ziemia zaś, ta ziemia zawsze wierna, odetchnęła szerokim westchnieniem po wojnie i na ciałach porzeczonych w jej łonie poczęła rodzić jak nigdy. Ceny zboża rosły, materiał i zapomogi na odbudowę sypały się, dawano dogodne, długoterminowe pożyczki, przewalał się dobrobyt dla tych, którzy go chwycić umieli. Wszyscy przepychali się, kombinowali, grali na walutach, brali ziemię na raty. Zapanowali nowi ludzie, nowa etyka. Kto myślał kategorjami przedwojennymi, przepadał. Bezwzględni trzymali pierwsze skrzypce. Honor i wykształcenie stały się próżnym dźwiękiem, zdecydowanie się na wszystko — wygrywało

Niewiadomo skąd w Wojciechu zbudził się tak niezbędny obecnie w Polsce spryt i bezwzględność. Zrozumiał, że jako obszarnek padnie, zalany chciwą, cychającą, zbolszewiczającą, pewną siebie masą chłopką. Więc kandydował. Jako poseł wybił się oczywiście. Nabral pożyczek, zapomniał o udziałach i nie się dało aż do udławienia. Odbudował się wspaniale. Rozmnożył bliżej

i rozparł się w Lipówce. Doktor wstrząsnął się znowu. A oni? Jakże wyszli na swych domach.

Niezbyt miłe jego rozmyślanie przerwało pytanie żony.

— Od tej kaplicy wjechaliśmy już w granice Lipówki?

Doktor skinął głową. Ani mu przez myśl nie przeszło, skąd żona, będąca tu po raz pierwszy, zna granice Lipówki lepiej od niego. Gorzko rozmyślał dalej i tak dojechał do dworu.

Zamieszanie, wesoły chaos, powstający zwykle przy gościnnych powitaniach w dworach, bezustanne pytania, na które nikt nie czekał odpowiedzi, zapoznawanie się z domownikami, oderwały uwagę męża od Róży. Tymczasem, gdyby był spojrział uważniej na nią, byłaby go zastanowiła zmiana jej fizjognomji. Ożywieńce wybito jej na policzki dwie krwawe plamy, które kończyły się w nadmiernej purpurze ust. Zwykły jej spokój zniknął bez śladu. Poruszała się żywiej, a oczy robiły wrażenie człowieka, usilnie sobie coś przypominającego. Nerwowa opieszałość i apatia minęły. Pojawiało się jakieś drżenie, oczekiwanie. Przy stole bładzila oczyma po obecnych, jakby uścisliwie szukając kogoś. W końcu zapytała:

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 18 maja — Feliksa.

TEATRY.

Teatr Miejski: — prem. „Gorączka narty”

Teatr Kameralny: — „Adwokat i roża”

Teatr Popularny: — prem. „Dni Naszego Życia”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Miłość kozaka”

Splendid: — „Kochanka Rozwojskiego”

Luna: — „Karjera panny Dodo”

Grand kino: — „Żony szalone”

Capitol: — „Prokurator oskarża”

Apollo: — „Miasto cudów”

Palace: — „Prokurator oskarża”

Czary: — „Niewolnica Allaha”

Corso: — „Sokół prerji”

Mimoza: — „Prezydent”

Odeon: — „Dom pod czerwoną latarnią”

Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze”

M. Kin. Ośw.: — „Świerszczyk”

Wodewil: — „Dom pod czerwoną latarnią”

oDo

Wiadomości bieżące**BISKUPIE SEMINARJUM DUCHOWNE
W ŁODZI.**

przyjmuje aspirantów do stanu duchownego 24 — 28 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

I. Kandydaci na pierwszy kurs filologiczny złożyć winni osobiście:

1. Podanie,
2. Świadectwo maturalne gimn. filologicznego lub humanistycznego (z łaciną),
3. świadectwo ks. Proboszcza i ks. Prefekta,
4. metrykę urodzenia,
5. świadectwo lekarskie,
6. życiorys na piśmie.

II. Uczniowie, którzy ukończyli chlubnie 6 klas gimnazjum, a mają pragnienie poświęcić się stanowi duchownemu, mogą być przyjęci do Liceum Biskupiego po złożeniu dokumentów, jak wyżej, by skonać wykształcenie średnie w seminarjum.

Rektor Seminarjum Ks. Wł. Jasiński.

OTWARCIE HELENOWA.

Dziś o godz. 5—ej po poł. nastąpi otwarcie szczonu letniego najmilszego zakątka Łodzi parku Helenowa.

Spragnieni świeżego powietrza i kulturalnej rozrywki łodzianie niewątpliwie spędzą Zielone Świąta w Helenowie.

Dziś, jutro i pojutrze od godz. 5—ej po poł. odbędą się koncerty popularne pod dyrykcją Reinholda Telga, zaś jutro, w niedzielę i poniedziałek od godz. 11—ej przed poł. poranki muzyczne. Wykonane będą utwory najpopularniejszych kompozytorów polskich i zagranicznych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59.) (Wid)

Konsulaty sowieckie uznają polskie zaświadczenia

ALE TYLKO... UBÓSTWA I NIEZAMOŻNOŚCI.

Na skutek porozumienia się Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych z władzami sowieckimi, konsulaty sowieckie uznawać będą zaświadczenia ubóstwa względnie niezamożności, wystawiane przez polskie władze administracyjne bez konieczności potwierdzenia tych zaświadczeń przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Zaświadczenia takie żądane są bardzo często przez władze sowieckie w wypadkach kiedy chodzi o wyjazd do Rosji lub też o utrzymanie zasiłku od krewnych i w wielu innych wypadkach.

Ten stan rzeczy ułatwi w poważnym stopniu wielu osobom procedurę załatwiania formalności w konsulatach sowieckich. (Wid)

Świętokradca z palogu i złodziej z powołania

NOWY SUKCES ŁÓDZKIEGO WYDZIAŁU ŚLEDZIEGO.

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego schwytali zawodowego złodzieja Bronisława Siedleckiego, zam. w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 76.

Siedlecki w ostatnim czasie dokonał na terenie Łodzi całego szeregu kradzieży.

W styczniu r. b. skradł biżuterję z mieszkania ks. Kaczyńskiego, w nocy z 13 na 14 kwietnia r. b. dokonał kradzieży wotów z kościoła Najświętszej Marji Panny na Placu Kościelnym. Skradzioną biżuterję i wota sprzedał jubilerowi Kapłanowi Maury-

cemu, przy ul. Nawrot 23.

W dniu 28 kwietnia r. b. zabrał z zakrystji kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łąkowej puszkę z pieniędzmi.

W międzyczasie dokonał również szeregu kradzieży w Gdyni, a między innymi skradł znaczną sumę w gotówce jednemu z oficerów na parostatku „Tczew” gdzie był Siedlecki zatrudniony chwilowo.

Po przeprowadzonym dochodzeniu policyjnym Siedleckiego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Zaplata za miłosierdzie

GOSZCZENI PRZEZ LITOŚĆ ŻEBRACY OBRABOWALI DOBRODZIEJKĘ.

W tych dniach w godzinach rannych do mieszkania Antoniny Majchrowskiej, zamieszkałej przy Szosie Warszawskiej 107 w Tomaszowie Maz. przybyło dwóch żebraków, prosząc o wsparcie a także o zezwolenie na wypoczynek po uciążliwej podróży. Majchrowska kierując się uczuciem litości, chętnie udzieliła im gościny w swoim domu, a nie powątpiewając w uczciwość biedaków, wyszła z mieszkania, udając się do najbliższego sklepu celem załatwienia sprawunków. W mieszkaniu pozostali tylko sami

żebracy. Po powrocie Majchrowska nie zastała już żebraków i stwierdziła brak bardzo wielu rzeczy, stanowiący jej jedyny majątek, przyczem skonstatowała, że żebracy skradli jej suknię wełnianą, trzy suknie letnie, 2 kapy na łóżka, trzy metry towaru, 2 koszule damskie oraz 100 zł. gotówkę. Poszkodowana oblicza swe straty na ogólną sumę 200 zł.

Zawiadomiona o powyższym wypadku policja, prowadzi dochodzenie w kierunku ujęcia pomysłowych złodzieji. (Wid)

Świętokradztwo z nędzy czy zawodowa złodziejka

KRADZIEŻ SKARBONKI z KOŚCIOŁA.

W dniu 10 maja r. b. pomiędzy godz. 8—9 rano 29-letnia Kaczyńska Aniela, bez stałego miejsca zamieszkania i bez określonego zajęcia (sama podaje się za b. służącą) udała się do kościoła Dobrego Pastora przy ul. Spacerowej 14 i w trakcie gdy w kościele było zaledwie parę osób zabrała skarbonkę z przed obrazu św. Teresy zawierającą 7 zł. 35 gr. w drobnej monecie. Skarbonkę ukryła pod chustką i wyszła z kościoła, udając się na pole obok ul. Książewicza gdzie rozbiła skarbonkę kamie-

niem i wybrała pieniądze. Podczas tych manipulacji spostrzegł ją przechodzący funkcjonariusz policji który aresztował Kaczyńską, odbierając od niej rozbitą skarbonkę oraz pieniądze zawinięte w chustkę. W toku dochodzenia prowadzonego w Wydziale Śledczym Kaczyńska przyznała się do popełnienia kradzieży ze wszystkimi okolicznościami zgodnymi z prawdą. Po przeprowadzeniu dochodzenia Kaczyńską osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (n)

Tydzień Młodzieży Szkół Powszechnych

SZEREG IMPREZ NA FUNDUSZ WYCIĘKOWY DO POZNANIA.

Inspektorat Szkolny wraz z pozostałym przy nim komitetem wychowania fizycznego urządza za tydzień szereg imprez, z których dochód będzie przeznaczony na wyjazd działu szkół powszechnych na Wystawę do Poznania. Pierwszą z tych imprez będzie wielki festyn w Helenowie, w niedzielę 26 maja w dniu 30 maja urządzony będzie dzień znaczka, a w dniu 1

czerwca — dancng zakończeniem Tygodnia Młodzieży Szkół Powszechnych będzie święto Wychowania Fizycznego.

Przygotowania do tej imprezy prowadzone pod kierunkiem zastępcy inspektora szkolnego, p. Podulki, już się rozpoczęły.

Święto odbędzie się w niedzielę 1 czerwca na boisku W. K. S. (Plac Hallera)

APEL DO CZŁONKÓW L. T. K.

W związku z uroczystością obchodu 40-lecia istnienia Klubu, — Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego wzywa swych członków do gremjalnego przyjęcia udziału w pochodzie i nabożeństwie w Kate drze w dniu 19 maja r. b. Zbiórka w lokalu klubowym (ul. Piotrkowska 174) o godzinie 7 m. 45 rano, skąd o godz. 8 m. 30 nastąpi wymarsz.

Kronika policyjna**ZUCHWAŁA KRADZIEŻ MANUFAKTURY.**

Nocy onegdajszej niewykryci dotąd sprawcy za pomocą wytrychów dostali się do składu manufaktury przy ul. Cegielnianej 23 do firmy Reiss, skąd skradli znaczną ilość towaru wartości około kilku tysięcy złotych. Kradzież zauważono rano i zaalarmowano policję, która wszczęła poszukiwania za zuchwałymi sprawcami kradzieży.

(Wid)

W DOLE BIOLOGICZNYM.

Dozorca domu Nr. 4 przy ul. Pomorskiej znalazł w dole biologicznym na tejże posesji trupa kilkotygodniowego dziecka płci męskiej. Dochodzenie w toku. (n)

WALIZKA z MANUFAKTURĄ.

Błademu Lipie z Wojdysławia (pow. Jędrzejewski Województwo Kieleckie) skradziono na postoju samochodów przy ul. Ogrodowej Nr. 9 w Łodzi walizkę z manufakturą wartości 1.500 zł. (n)

APARAT TELEFONICZNY.

Blamusowi Konstantemu zam. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 51 skradziono aparat telefoniczny wartości 175 zł. (n)

GOŚĆ z PROWINCJI.

Budzie Wolkowi z Widawy skradziono na ul. Nowomiejskiej w Łodzi walizkę z rzeczami wartości 178 złotych. (n)

PIENIĄDZE I DOKUMENTY.

Kostrzewie Edwardowi skradziono z kieszeni pugilares zawierający 115 zł. gotówką oraz dokumenty osobiste i książeczkę Kasy Chorych i zaświadczenie wojskowe. (n)

Z MIESZKANIA.

Kochowi Fryderykowi skradziono z mieszkania przy ul. Zarzewskiej Nr. 46 garderobę wartości przeszło 100 złotych. (n)

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiejsza premjera „Gorączki nafty” z Michałem Zniczem.

Dziś premjera wesołej 3-aktowej businesowo-romantycznej komedji Johna Larica „Gorączka nafty”.

Rolę główną tej pełnej beztróskiej werwy i humoru sztuki, która zamknęła w sobie wszystkie najbardziej typowe cechy amerykańskiej komedji groteski odtworzy Michał Znicz.

TEATR KAMERALNY.

„Adwokat i róża”.

Dziś i dnie następne grana będzie

Dnia 14 maja 1929 r. zmarł w Poznaniu

s. t. p.

Stanisław Szayna

W zmarłym stracił Obóz Wielkiej Polski jednego ze swoich najlepszych pracowników.

**Łódzki Wydział
Młodych O. W. P.**

Złodziej w roli żebraka**UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO RECYDYWISTY.**

W jednym ze sklepów przy ul. Głównej w Łodzi zatrzymano 67-letniego Zmudzińskiego Marcina, bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowego złodzieja recydywistę, który chodził po sklepach jako żebrak i korzystając z nieuwagi sprzedawców dopuszczał się kradzieży różnych przedmiotów. Przy Zmudzińskim w chwili aresztowania

znaleziono cały szereg drobnych przedmiotów pochodzących z kradzieży, jak laskę—parasol, filiżanki porcelanowe i t. p. Po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego Zmudzińskiego osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji władz sądowych. Zmudziński był już poprzednio karany 6 krotnie za kradzieże. (n)

Smierć w torfowisku**POWÓD — CHĘĆ WYPRANIA KOSZULI.**

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym mieszkańcy wsi Kurowice Kościelne powiatu łódzkiego zostali zaalarmowani przez dzieci, bawiące się na łąkach, że do torfowiska wpadł jakiś staruszek, piorący tam swoją koszulę.

Na miejsce wypadku przybyli wszyscy mieszkańcy tej wsi i wydostali zwłoki, jak się później okazało, 66-letniego Antoniego Niedźwieckiego, niewiadomego miej-

sca zamieszkania. Niedźwiecki, przechodząc przez wieś Kurowice Kościelne, chciał w miejscowym torfowisku wyprać sobie koszulę, lecz w chwili, gdy się schylał dostał nagłego ataku serca, wskutek czego wpadł do torfowiska i utonął. O powyższym wypadku powiadomiono policję, która zwłoki staruszka zabezpieczyła na miejscu. (wid)

i doskonale wystawiona komedja J. Szaniawskiego „Adwokat i róża”.

**OTWARCIE TEATRU LETNIEGO
W OGRODZIE STASZICA.**

Dziś otwarcie Teatru Letniego w Parku Staszica.

Dana będzie wesoła farsa W. Kataje-wa „Kwadratura koła”.

Doskonała ta sztuka urozmaicona śpiewami i tańcami jest satyrą na stosunki panujące wśród inteligencji w Sowieckiej Rosji.

**TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA
DLA DZIECI.**

W obydwie dni Złotych Świątek o godz. 4 popołudniu wystawione będą dwa przedstawienia dla dzieci.

Grana będzie wesoła i barwna 3-aktowa bajeczka „Zaklęta Żaba i Jaś Chwat”.

Występy Al. Węgielki.

Wobec wielkiego sukcesu, jakie na scenie naszej odnosiły występy Al. Węgielki w sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. premjera niezwykle interesującej sztuki z życia studentów rosyjskich „Dni Naszego Życia” L. Andrejewa. Reżyserja St. Dębica i J. Pilarskiego.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś, jutro i w poniedziałek Teatr Popularny wystawia wesołą operetkę „Tajemnice Haremu”. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Hessego. Bilety do nabycia w kasie teatru na miejscu.

KONCERT ADY SARI.

Jak już podaliśmy w nadchodzący czwartek, dnia 23 b. m. odbędzie się w Filharmonji 21-y (ostatni) koncert mistrzowski, na którym wystąpi światowej sławy śpiewaczka Ada Sari. Koloratura tej wyjątkowej śpiewaczki należy do świetnej i błyskotliwej, lecz po za efektem osiąga ona niezwykłą plastykę i siłę wyrazu. Jej śpiew czaruje słodyczą i zastanawia finezją przejść i akcentów. We wszystkich miastach, gdzie tylko występuje p. Ada Sari, sale koncertowe są doszczętnie wyprzedane. Program koncertu czwartkowego zapowiada się niezmiernie interesująco. Początek koncertu o godz. 9—ej wieczorem. Akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

PARK „JULJANOW”

otwarty codziennie od g. 8 rano do 10 wiecz. Na miejscu PIERWSZORZĘDNA KAWIARNIA. Wydaje śniadania, obiady i kolacje. Piwo konserwowane pierwszorzędnej jakości. Ciastka wyborowe, lody kremy owocowe, czekolada, cukry i napoje chłodzące na miejscu po cenach przystępnych. W soboty, niedziele i święta koncerty orkiestry L. K. Poznańskiego. Łódki, huśtawki, strzelnica i sala tańca.

Wejście 60, gr, Dla młodzieży 30 gr.
Bilety miesięczne
dla dorosłych zł. 6. dla dzieci zł. 3.
do nabycia w Kasie na miejscu

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku jakim jest u nas „ROZWOJ”

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips „Scypio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5780-

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30, Tel. 108-70.

REKLAMA TO POTĘGA!!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Wielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1-sze p. 7964—2

Posady i prace

otrębna służąca na przy chodnie. Główna 61 lewa ofic. I piętro m. 37. 7896—3

otrębny jest młody człowiek do pracy biurowej władający polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz piszący na maszynie Łąkowa 22 ślusarnia 7944—15.17.19

Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela lekcji muzyki fortepianowej. Główna 40 miesz. 15. 7968—2

Zagubione dokumenty

Zagubiono matrykulę na imię Alfred Walz ucznia szkoły powszechnej Nr 103 7952—1

Zaginęła karta rejestracyjna a imię Wiktor Pa-gowski wydana przez P. K. U. Łódź - miasto. 7966—3

Lokale i mieszkania

Umeblowany pokój z balkonem do wynajęcia Przejazd 30 m. 7 7970—2



(?) — Nie, ona stanowczo jest za młoda na to aby nosiła takie krótkie włosy...

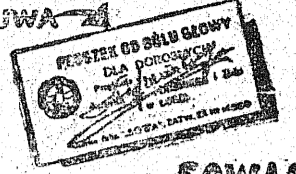
Motocykl z wózkiem lub sam wózek lewostronny okazjnie kupię. Oferty z ceną: Łódź poczta główna skrytka 501.

Budka ze słodyczami nadająca się dla szewca do sprzedania Wiad. Nowaka 19 sklep. 7958—2

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł. palta 45 zł. własne dodatki
Robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskiego 5
front II piętro

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAJOMIENIE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Na nadchodzące święta

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperaturacji

SKLEP

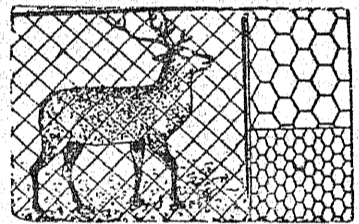
Kazimierzy Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37

Na raty tanio!

Najdogodniejsze warunki

Pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I piętro front 7930—0



Bruciane Partany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151

telef. 28-97.

DO SPRZEDANIA

Ule Warszawskie

z nadstawkami i podkarmiaczkami w nodze, z pszczołami lub bez, oraz miodarki, maski podkurzaczowe własna ręca.

Wytwórnia Uli
Łódź, Juliusza 27

5489

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek